

# Stanisław Szereda

---

"Soziologie der Zeitung", U. De  
Volder, deutsche Bearbeitung von M.  
Lindemann, Stuttgart 1959 :  
[recenzja]

---

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 15/2, 185-188

---

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O braku precyzji terminologicznej świadczą poza tym takie określenia jak „procesy socjologiczne” (s. 337) czy „zjawiska socjologiczne” (społeczne) (s. 437).

Obraz pracy Czapowa i Manturzewskiego nie byłby pełny, gdyby pominąć postawione przez nich hipotezy starające się wyjaśnić „tajemnicę” chuligaństwa, a będące próbą całościowego spojrzenia na to zagadnienie. Powstają tutaj dwa pytania: pierwsze, czy formalnie na podstawie przeprowadzonych w książce wywodów i omówień istnieją realne przesłanki do ich wyciągnięcia, i po drugie, czy merytorycznie hipotezy te wyjaśniają wyczerpująco samo zjawisko oraz genezę i rozwój chuligaństwa. Co do odpowiedzi na pierwsze pytanie, to można mieć do autorów sporo zastrzeżeń, mających swe uzasadnienie w uwagach poczynionych powyżej, natomiast odpowiedź na drugie wymagać będzie oddzielnego, obszerniejszego omówienia.

Czy w takiej sytuacji można powiedzieć, że publikacja Czapowa i Manturzewskiego spełnia postawione sobie zadania? Chyba nie. Jest za mało czytelna i przejrzysta, zbyt przeładowana drobiazgami i rozbita, zbyt wieloraka w formułowaniu sądów, aby mogła stać się podręcznikiem nauczycieli i rodziców.

Ale publikacja ta ma jeszcze inną stronę. Wypowiedziane tutaj krytyczne uwagi łagodzą w dużej mierze fakt, że autorzy napotkali na wiele trudności wynikających m. in. stąd, że w literaturze polskiej są oni pionierami badań empirycznych nad zagadnieniem chuligaństwa. Z drugiej strony musieli przejść pierwsi przez niezwykle bogatą, a mało dotąd znaną w Polsce obcą literaturę przedmiotu. Już sam fakt jej udostępnienia czytelnikowi polskiemu, niezależnie od wartości całej pracy, zapewni jej na długo poczytność i to nie tylko wśród studentów, ale i wśród naukowców. W tym widzialnym główną jej wartość.

Piotr Kryczka

## SOCJOLOGIA PRASY

De Volder U., SOZIOLOGIE DER ZEITUNG. Deutsche Bearbeitung von M. Lindemann. Stuttgart 1959 F. Enke, ss. VIII, 162.

Książka, której napisanie inspirowali socjologowie i publicyści niemieccy, jest wynikiem studiów autora przeprowadzonych w USA i w różnych krajach Europy zachodniej. Jest ona właściwie przełożonym na język niemiecki uzupełnionym wydaniem pierwszej części dzieła *De ethiek van de pres*. Jak wynika z przedmowy, autor, przeprowadzając badania nad skutecznością i przyczynowym uwarunkowaniem prasy, zamierzał dać zwarty obraz różnorodnych i zmiennych stosunków między różnymi rodzajami gazet a demokratycznymi (w zachodnim znaczeniu tego terminu) formami życia zbiorowego.

Treść książki składa się ze wstępu, trzech rozdziałów i zakończenia. Wstęp (s. 1—15) poświęcony jest omówieniu zagadnień metodologicznych. Podstawową tezę autora jest pogląd, że prasa, będąc odzwierciedleniem zjawisk społecznych, sama jest czynnikiem tworzącym współczesną kulturę (s. 6). Termin „publicystyka”, stworzony na oznaczenie nauki o opinii publicznej, posiada zakres szerszy, obejmujący: socjologię, psychologię społeczną, filozofię, prasoznawstwo, badanie opinii publicznej, itp. Dlatego też monolityczności publicystyki nie można doszukiwać się w jakiejś metodzie specjalnej, lecz w jedności wielopostaciowego przedmiotu badań (s. 7). Wielu socjologów, zwłaszcza niemieckich i austriackich, wyznaje pogląd, że można dojść do socjologii prasy drogą studiów porównawczych nad prasą i opi-

nią publiczną. Niejasność i wieloznaczność podstawowych terminów socjologii prasy uniemożliwia obiektywną analizę stosunku między prasą a zbiorowością. W analizie takiej należy unikać antydemokratycznego aprioryzmu, polegającego — w skróto- wym sformułowaniu — na pojmowaniu prasy, radia czy filmu jako narzędzi, którymi można doprowadzić bezbronną masę ludzką, atomistycznie rozumianą, do niewolnictwa czy wojny (s. 11). Autor opisuje demokratyczne i antydemokratyczne tendencje w amerykańskich badaniach opinii publicznej. Wyraża on przy tym pogląd, że badania te nie tylko nie doprowadziły do rozwiązania podstawowego zagadnienia (możliwości oddziaływania środków publicystycznych), choć przyczyniły się do sprecyzowania problemu, lecz nawet wykazały, że dogłębna analiza prasy i jej wpływu społecznego musi być odsunięta w dalszą przyszłość (s. 13). Mimo to jednak badania te miały i wynik pozytywny, odsłaniając — obok już podanych trzech czynników (1<sup>o</sup> zasięg wpływu gazety względnie radia, 2<sup>o</sup> treść podawanej informacji, 3<sup>o</sup> stopień zmiany opinii publicznej) — czwarty: postawę odbiorcy informacji. Wydaje się słuszna teza autora, że socjologia amerykańska doszła w swych badaniach eksperymentalnych do tego samego wyniku, jaki osiągnął Max Weber na drodze dedukcji, że wpływ prasy i innych środków oddziaływania zależy przede wszystkim od zgodności z panującą mentalnością (s. 13).

Pierwszy rozdział (s. 16—47) pt. „Postać i kompleksy problemowe gazety” poświęcony jest ustaleniu właściwości typowych dla różnych gazet. Właściwości te mają autorowi umożliwić sformułowanie definicji gazety. Zdając sobie sprawę z wieloznaczności terminu „gazeta”, autor jest jednak zdania, że można sformułować poprawną definicję gazety. Istnieją trzy najważniejsze przyczyny wielopostaciowości gazety: „1. kompleksowość gazety jako zorganizowana całość osób, materiałów i urządzeń; 2. wpływ aprioryzmu politycznego; 3. szybka ewolucja i indywidualne zróżnicowanie gazet” (s. 19). Autor poświęca sporo miejsca analizie drugiej przyczyny zróżnicowania gazet. Wzrastające wyposażenie techniczne i wielkie kapitały inwestowane na instalacje maszyn drukarskich zwróciły uwagę na zależność prasy od kapitału. Na tym tle powstał spór między Lassalem i innymi socjalistami a teoretykami liberalizmu. Pierwsi uznawali uzależnienie przedsiębiorstwa prasowego od kapitału za wyrzeczenie się „idealistycznego” organu informacyjnego, podczas gdy drudzy twierdzili, że dążenie do zysku pieniężnego jest istotną cechą prasy, a jako wierni następcy manczesteryzmu wyrażali pogląd, że prasa codzienna jest organem reklamy handlowej.

Nie wydaje się słuszne twierdzenie autora, jakoby aprioryzm ideologiczny był przeszkodą w rozwoju prasoznawstwa (s. 31). Uzasadnienie tej tezy zdradza obiektywistyczne stanowisko autora. Nie można przyjąć argumentacji, że jak długo naukowcy traktują swój przedmiot z punktu widzenia jakiejś polityki czy ideologii, nie mogą widzieć gazety taką, jaką ona jest w rzeczywistości. Nauki społeczne nie mogą być ponadpartyjne, gdyż w każdym przypadku są one ujmowane z jakiegoś stanowiska partyjnego. Chodzi więc o to, aby jednak były one wyrazem stanowiska określonej grupy społecznej.

Utrzymująca się od około 50 lat definicja gazety jest wynikiem powolnego krystalizowania się najistotniejszych właściwości gazety, do których autor zalicza: aktualność, okresowość, publiczność i uniwersalność. Właściwości te jednak nie są wielkościami stałymi. Będąc dla każdej gazety odmienne ilościowo, zawierają one *implicite* wiele czynników decydujących o funkcjach społecznych gazety. Opierając się na tych twierdzeniach, autor określa gazetę jako „druk okresowy, który usiłuje pozyskać nieograniczoną publiczność czytelniczą z pomocą aktualnej i uniwersalnej treści” (s. 46).

Drugi rozdział (s. 48—104) zawiera rozważania pt. „Gazeta jako narzędzie wyrażania się społeczności”. Gazeta podlega wpływom ze strony przeróżnych grup społecznych. Badania nad tymi wpływami powinno się przeprowadzać — zdaniem autora — drogą konfrontacji ogólnego pojęcia społeczności z istotnymi właściwościami gazety. Autor przyjmuje, że stosunki społeczne rozpoznaje się po jednolitości myśli i działania. Najwierniejszym wyrazem tej jednolitości jest opinia publiczna. Jest ona tym, co formalnie decyduje o istnieniu grupy. Autor wskazuje na trzy jej elementy natury psychologicznej: 1) przeżycia intencjonalne, 2) świadomość każdego członka grupy, że i inni posiadają podobne doświadczenia i zamiary, 3) wzajemne, proste lub pośrednie, oddziaływanie duchowe członków grupy na siebie.

Aktualność gazety jest funkcją społeczną nie opartą na woli nakładcy czy pisarza, lecz będącą odbiciem dwóch fundamentalnych właściwości współczesnego świata: „niespokojnego ruchu rzeczywistości przyrodniczej i społecznej” i „szybkiego rozwoju mierników wartości w grupie i w opinii publicznej” (s. 58). Publiczny charakter gazety posiada dwa aspekty: jeden, polegający na reprezentowaniu przez gazetę interesów grupy, i drugi — na zwracaniu się jej do całego społeczeństwa. Autor opisuje rozwój tej właściwości prasy. Wskazuje również na różnice między prasą a czasopiśmiennictwem naukowym. W warunkach współczesnych gazeta jest organem opinii publicznej, która daje gazetce uprawnienie narzucania jednostce idei grupy drogą sankcji (karykatura, bojkot i in.). Autor przyjmuje sformułowane przez P. Sorokina prawa rządzące propagandą dóbr kulturowych. Odnośnie do periodyczności gazety autor wskazuje — wydaje się bardzo trafnie — na rytm życia, a właściwie na napięcie między zmienną podbudową społeczną z uczuć wartościujących, ideałów i idei — z jednej strony, a daleko mniej zmienną organizacyjną nadbudową, opartą na sztywnych prawach i instytucjach — z drugiej. Rola gazety w tym napięciu podobna jest do termometru, rejestrującego zmiany w opinii publicznej. Prasa występuje wobec sztywnych nakazów w imieniu dynamicznej bazy. Jest ona niezawodną pośredniczką między zbiorowością a jej organizacją i postępuje za szybkim rytmem opinii wpływając na władze w kierunku reform i postępu. Istota uniwersalności gazety kryje się w pierwszych dwóch jej właściwościach. Gazeta ma charakter leksykonu. Autor b. wnikliwie dowodzi ścisłego powiązania wielostronności gazety z coraz bardziej komplikującym się życiem codziennym. Nie podobna jednak zgodzić się z poglądem autora, że gazeta nie powinna być podporządkowana polityce. I tu również zdradza autor obiektywistyczne stanowisko. Z dwóch zasadniczych elementów treści gazety, tj. 1<sup>o</sup> z wiadomości obiektywnych i sensoryjnych i 2<sup>o</sup> myśli przewodnich artykułów wstępnych i ideologii całej gazety, autor wyróżnia drugi jako szczególnie doniosły, bo odzwierciedlający opinię publiczną i mający stanowić podstawę dla wniosków dotyczących środowiska.

Końcowa część tego rozdziału poświęcona jest gazetce jako zjawisku społecznemu. Ciekawe jest w rozważaniach autora rozróżnienie między spontaniczną a zorganizowaną opinią publiczną. Pierwsza przeważa nad drugą szczególnie w warunkach zagrożenia. Jej wyrazem są zebrania masowe, pochody, przemówienia, protesty itp. Autor jest zdania, że publiczny charakter gazety opiera się głównie na jej stosunku do pierwszego rodzaju opinii publicznej. Dotychczasowe badania empiryczne skłaniają do poglądu, że publiczny charakter gazety polega na zgodności podawanych przez nią informacji z poglądami wydawców. Jednakże autor usiłuje dociec inną drogą istoty zagadnienia: przez wykazanie różnic między gazetami wydawanymi lub kontrolowanymi a tymi, o których twierdzi się, iż są niez-

leżne. Niebezpieczeństwo jednostronności gazety kontrolowanej przez ugrupowanie ideologiczne łagodzi sfera demokratyczna wyrażająca się w dostosowywaniu treści i formy gazety do życzeń i opinii publicznej. W rezultacie gazeta jest więcej instrumentem niż determinantą życia społecznego (s. 102).

W trzecim rozdziale (s. 104—151) zajmuje się autor zagadnieniem „przyczynowości i oddziaływania prasy codziennej”. Z dwóch możliwych do zastosowania metod autor przyjmuje tę, która polega na prześledzeniu wpływu prasy w ogóle na publiczność, a odrzuca drugą, według której należy badać, jak konkretne gazety wpływają na określonych czytelników. Ta ostatnia metoda napotyka na niepokonalne trudności, wynikające z tego, że oba czynniki, czytelnik i gazeta, złożone i różniące się między sobą, nie mogą o sobie wzajemnie nic powiedzieć.

Analizując pojęcie opinii publicznej, autor wyróżnia w niej trzy cechy podstawowe, pozostające z gazetą we wzajemnym oddziaływaniu: nieokreśloność (kompleks idei, pomieszanych z fantazją, uczuciami i popędami), wielostronność (rozpiętość przedstawień i uczuć, często przeciwstawnych) i poziome uwarstwienie (trzy warstwy treści psychicznych o różnym stopniu zmienności). Stosunek opinii publicznej do gazety w aspekcie uniwersalności tej ostatniej wykazuje według autora możliwość trzech metod badania: 1<sup>o</sup> drogą analizy reakcji na konkretny artykuł lub ogłoszenie, 2<sup>o</sup> przy pomocy wywiadu mającego na celu określenie postawy czytelnika wobec danego artykułu czy komunikatu, 3<sup>o</sup> na drodze wnioskowania na podstawie treści. Z kolei autor omawia technikę ekspresji posiadającą bardzo istotne znaczenie. Gazeta dysponuje mniejszym zakresem techniki oddziaływania niż film, telewizja czy radio. Według W. S. Graya i B. Leary'ego cztery właściwości publikacji wyznaczają jej skuteczność: format, ogólny charakter (układ tekstu), styl (forma językowa: komunikatywna, wolicjonalna i emocjonalna) i treść.

Końcowy rozdział książki (s. 152—156) zawiera analizę wyników badań i rozważań autora. Analiza ta prowadzi do pozornie sprzecznej wewnętrznie tezy, że prasa jest we wszystkich jej składnikach i właściwościach odzwierciedleniem życia zbiorowego, a zarazem narzędziem kształtowania postaw społecznych zbiorowości. Książka zawiera nadto wykaz literatury przedmiotu (s. 157—162).

Mimo obiektywistycznej postawy autora i niełatwych sformułowań — książkę wypada uznać za cenny wkład do żywo rozwijającej się, zwłaszcza na Zachodzie, socjologii prasy.

*Stanisław Szereda*